BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 12 listopada 1927 roku. **97.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ

P r a s a l i t e w s k a w s p r a w i e k o n g r e s u e m i g r a n t ó w p o l i t y c z n y c h L i t w y . -

"Lietuva" N.252 z dnia 8 listopada r.b. Sprawozdanie p.t.: "Sensacyjny kongres "emigrantów" litewskich w Rydze. Kongres organizowała Polska. Kierownictwo kongresu - w rękach przedstawicieli rządu Piłsudskiego. Swoi przeciwko swoim - Vikonis przeciwko Pleczkajtisowi. Rozłam w kongresie i ostatnie słowo przedstawiciela polskiego."

Zwołany w Rydze kongres emigrantów politycznych z Litwy stał się największą sensacją. Grupa uczestników kongresu z b. posłem nasejm Vikonisem na czele uczyniła pod adresem organizatora kongresu Pleczkajtisa zarzut, że działa on pod wpływem rządu polskiego. Po opowiedzeniu się większości członków kongresu za Pleczkajtisem, pozostali uczestnicy kongresu opuścili salę.

Kongres odbywał się jak następuje:

Kongres się zgromadził w lokalu związku zawodowego łotewskich pracowników drukarskich. Otworzył kongres b. poseł na Sejm Pleczkajtis, który w przemówieniu swem wzywał emigrantów do zapomnienia o wzajemnych różnicach poglądów. Po przemówieniu Pleczkajtisa następowały różne pozdrowienia. Uderzały zwłaszcza liczne pozdrowienia z Polski, skąd przybyli specjalnie na kongres: prezes okr. wileńskiego Polskiej Partji Socjalistycznej i wiceprezydent m. Wilna Czyż, kierownik wydziału litewskiego m-stwa Spraw Zagranicznych, leader polskiej partji rolników Polakiewicz, oraz kilku współpracowników pism polskich. Dla tych ostatnich przygotowano osobny stół.-

Większość uczestników kongresu stanowili socjaldemokraci, którzy też głównie trafili do prezydjum. Na przewodniczących obrano: J. Papłauskasa, W. Vikonisa, W. Mickusa; na sekretarzy zaś - W. Pilotasa i P. Ancewiczusa.-

Prosi o głos Kazimierz Boruta. Protestuje on przeciwko nazwaniu się kongresu "kongresem bojowników o niepodległość i ustrój demokratyczny Litwy". Duża część emigrantów o kongresie nic nie wiedziała. Kongres zwołany został według zasad tajnej dyplomacji. "Dlatego też - oświadcza mówca - litewscy socjaliści-rewolucjoniści nie przyjmują odpowiedzialności za kongres i jego uchwały".-

Wkrótce się jednak okazało, że kompanja Pleczkajtisa "zwalnia" protestujących nietylko od odpowiedzialności, lecz także od kongresu.-

Po Borucie przemawia w ~~imieniu~~ członek zarządu tow. młodzieży litewskiej w Rydze "Ruta" Paulukiewicz. Przyłącza się on do protestu Borutasa i nazywa organizatorów kongresu spekulantami. Powstaje nieludzki hałas. Poplecznicy Pleczkajtisa rzucają się na mówcę z pięściami, popychają go i wyrzucają za drzwi. Wrzeszcząc i grożąc stronnicy Pleczkajtisa wyrzucają za drzwi wraz z przedstawicielem "Ruty" także przedstawicieli socjalistów-rewolucjonistów. Ci ostatni usiłują zlikwidować konflikt drogą pokojową i proszą o nie używanie "argumentów pięści". Wszelako rozgorączkowani stronnicy Pleczkajtisa nie ustają w swych zapałach. Wówczas grupa uczestników kongresu, protestując przeciwko gwałtowi opuszcza salę posiedzeń.-

---

Hałas długo nie ustaje. Stronnicy Pleczkajtisa nazywają opozycjonistów "prowokatorami". Przewodniczący Paplauskas proponuje "odsunąć" tych co wyszli od udziału w kongresie. Wniosek przechodzi. Na dalsze posiedzenia opozycjoniści nie przybyli. K. Boruta oświadczył później, że socjaliści rewolucjoniści obrazili się z powodu ich ignorowania. "Wszystko to się dokonało ~~wkedy~~ w chwili, kiedy powstanie taurogskie jest wspólną robotę socjal-demokratów i socjalistów, rewolucjonistów. W ten sposób przymierze taurogskie pogwarcono." - oświadczył Boruta.-

Podczas dalszych posiedzeń W. Mickus zreferował "ujawnienie się faszyzmu na Litwie", zaś W. Wikonis - "obecną sytuację na Litwie". Rzecz prosta, ani jeden, ani drugi nie obszedł się bez popełnienia licznych kłamstw. Po referacie uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie młodzieńca litewskiego Masakasa, który zginął w walce z nacjonalistami.

Dalszy przebieg kongresu nabrał niezwykle sensacyjnego charakteru. Pleczkajtis odczytał długi referat "o wewnętrznym i zagranicznym stanie Litwy". Mówiąc o sprawach wewnętrznych, wzywał Pleczkajtis do orężnego powstania przeciwko rządowi litewskiemu. Poruszając sprawy zagraniczne, oświadczył Pleczkajtis, że młoda demokracja litewska winna porzucić nienawiść i wznowić przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Z państw tych nie powinna być wyłączona również Polska. Spór wileński nie powinien przeszkadzać w wznowieniu ekonomicznych i dyplomatycznych stosunków z Polską. Pozatem Pleczkajtis mówił o przyjaznych stosunkach z Niemcami i Rosją.-

Oświadczenia w sprawie wileńskiej wywołują wśród pozostałych uczestników kongresu niepokój. Na kształt pioruna uderzyło oświadczenie b. posła na Sejm socjaldemokraty Wikonisa, że na uchwały kongresu wywiera wpływ Polska. Poseł polski w Rydze Łukasiewicz w imieniu rządu Piłsudskiego miał mu oświadczyć, że kongres emigrantów powinien "ostatecznie rozstrzygnąć kwestję wileńską.". O ile kongres uzna obecne status quo w sprawie wileńskiej, to rząd polski poprze emigrantów w ich walce nietylko moralnie, lecz także w inny sposób. Oświadczając to Wikonis się zdenerwował, i zaczął uderzać pięścią w stół, poczem ze łzami w oczach zapytywał Pleczkajtisa i innych socjaldemokratów, którzy przyli z Wilna i Niemiec via Wilno, czy aby nie spada na nich posądzenie o judaszowych srebrnikach?

Powstaje niebywały skandal. Stronnicy Pleczkajtisa znów uciekają się do pięści.-

Wikonisa popierają liaudininkowie i oświadczają, że rezolucja Pleczkajtisa uznaje obecny status quo w Wileńszczyźnie. Wraz z Wikonisem przedkładają liaudininkowie inną rezolucję, która nie odrzuca wprawdzie nawiązania stosunków z Polską, lecz pozostawia decydowanie o sprawie wileńskiej "przyszłemu, demokratycznemu rządowi Litwy, który się porozumie z Polską".

Pleczkajtis sprowadził na kongres większość własnych stronników. Mimo to jednak protest i sensacyjne oświadczenie Wikonisa wywołały wśród uczestników kongresu niepokój. Prezydjum /którego czterej członkowie byli socjaldemokratami/ usiłowało uniknąć rozłamu wśród socjaldemokratów. Z sali kongresu wydalono gości, delegatów nie socjaldemokratów i przedstawicieli prasy. Socjaldemokraci pozostali w sali dla narady frakcji. Do porozumienia wszelako nie doszło. Wikonis zdenerwowany wraz z innymi podobnież myślącymi /emigrantami zamieszkałymi w Rydze/ opuszcza narady frakcji.

Wznowiono posiedzenie plenarne. Pleczkajtis nie uznaje żadnego kompromisu: albo jego rezolucja, albo też Wikonisa. Za rezolucją Wikonisa i liaudininków padło 18 głosów, za Pleczkajtisa zaś 26.-

Stronnicy Wikonisa liaudininkowie i inni protestując opuszczają kongres. W prezydjum i na sali pozostają jedynie stronnicy Pleczkajtisa, delegaci polscy i przedstawiciele prasy. Kierownictwo kongresu obejmują faktycznie delegaci polski. Wiceprezydent Wilna, Czyż, kilkakrotnie pozdrawia kongres i w imieniu m. Wilnaobiecuje troszczyć się o emigrantów, mówiąc przytem, ze kiedy socjaliści litewscy odniosą sukces, przyszłość zasypie przepaść, jaka oba narody dzieli.

Na sali obrad wytwarza się atmosfera niewyraźna. Pleczkajtis oświadcza, ze socjaldemokraci "pójdą naprzód" nie oglądając się ani na socjalistów-rewolucjonistów, ani na liaudininków, ani na Wikonisa. Stronnicy Pleczkajtisa uchwalają stanowczą rezolucję przeciwko socjalistom-rewolucjonistom. Przygotowują się oni powziąć podobną rezolucję w stosunku do liaudininków i grupy Wikonisa, lecz socjalista estoński Ast ostrzega ich, azeby tego nie czynili.-

Ostatni przemawia Polak Czyż, uspakajając i wzywając do nie upadania na duchu.-

Pozostali 22 członkowie kongresu nieśmiało śpiewają międzynarodówkę. Kongres jest zakończony.-

Uczestnicy, którzy do ostatka na kongresie pozostali przygotowują się do powrotu do Polski i Niemiec.-

Podobno wygnani z kongresu uczestnicy ogłaszą protesty.- Podczas posiedzenia stronników Pleczkajtisa pozostali członkowie kongresu wyrażali zdziwienie ~~z powodu~~ zastanawiając się nad tem w jaki sposób zbiegli do Polski socjaldemokraci mogą rozrzucać pieniądze. Niezależnie od tego bowiem socjaldemokraci wydają w Wilnie własne pismo "Pirmyn".-

~~Za~~ "porządkiem" na kongresie pilnowali członkowie łotewskiej organizacji robotniczej sportu i samoobrony /sss/. Prezes organizacji, poseł na sejm łotewski i syn marszałka sejmu, Bruno Kalninsz, obiecywał nawet "w razie potrzeby" pomoc ~~xxx~~ czterech tysięcy zbrojnych członków organizacji.-

"Lietuvis" N.250 z dnia 8 listopada r.b. Artykuł p.t.

"Nieprzyjazne postępowanie przyjaznego państwa". Streszczenie:

W dniu 5 i 6 listopada w Rydze odbył się zjazd emigrantów Litwinów, nazwany przez pisma ryskie kongresem antyfaszystowskim. Zjazd miał przebieg następujący:

"Kongres emigrantów i bojowników za wolność Litwy" zwołany został przez Komitet Obrony Litwy. W zjeździe wzięło pomiędzy innemi udział około 20 przedstawicieli z Wilna, wśród nich byli posłowie na sejm: Pleczkajtis, Papłauskas i Kedis. Dla pozdrowienia kongresu przybyli przedstawiciele socjalistów estońskich i łotewskich. Zwłaszcza ostatnich było sporo.-

Kongres zagaił Pleczkajtis, zaznaczając w swem przemówieniu, ze celem kongresu jest zjednoczenie wszystkich sił antyfaszystowskich w walce z dyktaturą faszystów na Litwie. Do Prezydjum obrano Papłauskasa, Wikonisa i Mickusa do sekretarjatu zaś: Ancewiczusa i Pilotasa. Zaledwie kongres się rozpoczął, gdy już się ujawnił chaos. Zabrał głos przedewszystkiem komunista Borutas, oświadczając, że nie uznaje kongres za zjazd mający prawo rozpatrywania spraw emigrantów litewskich, gdyż zwołany został jedynie przez dwie partje polityczne: socjal-demokratów i liaudininków, bez zaproszenia przedstawicieli innych partyj. Podczas przemówienia Boruty powstaje niezmierna wrzawa.-

Następnie przemawiał przedstawiciel socjaldemokratów estońskich K. Ast i cały szereg przedstawicieli socjalistów łotewskich, którzy się całkiem w słowach nie krępują, zaczynając częstokroć wprost połajanki.-

Godne zaznaczenia jest przemowienie posła na Sejm łotewski i syna marszałka sejmu łotewskiego,Brunona Kalninsza,ktory oświadczył:"Byliśmy solidarni z wami w owych dniach wrześniowych,kiedy w Taurogach robotnicy Litwy chwycili za broń.Cztery tysiące robotników sportowcow łotewskich przygotowanych było w kazdej chwili popaicia kazdego waszego kroku".Dalej Bruno Kalninsz wyraził życzenie corychlejszego obalenia obecnego rządu na Litwie nie szczędząc przytem ostrych wyrażeń.Zaznaczyć należy,że również obecny organ partji rządzącej na Łotwie"Socjaldemokrats" nie szczędzi ostrych słów pod adresem rządu łotewskiego.- Przemawiali dalej przedstawiciele równych sekcyj litewskich przy łotewskiej partji socjaldemokratów.-

Podczas przemówień z pozdrowieniami powstawał nietylko alarm,lecz nawet walka na pięści.Pawlukiewiczus w przemówieniu swem krytykować zaczął organizatorów kongresu,którzy fałszują wolę emigrantów,zwołując jedynie własnych stronników.Między innemi wyraził się Pawlukiewiczus że zebrała się tu jedynie grupa spekulantów.Powstał nieopisany hałas i rozległy się okrzyki:"Precz z komunistąm.Bić prowokatora".Z pierwszych rządów krzeseł powstali uczestnicy kongresu i rzucili się z pięściami na mówcę, na mówcę, w którego obronie znów stanęli jego stronnicy.Rozpoczęła się bójka.Na znak jednego z utrzymujących porządek,nadbiegli sportowcy robotnicy Łotwy - którzy umyślnie zaproszeni byli dla utrzymywania porządku - i napadli na mówcę wyrzucając go wraz z jego stronnikami z sali.Nie chcieli się oni poddać,lecz po krótkiej utarczce na pięści zmuszeni byli ulec.W ten sposób opozycję stłumiono.-

Po bójce na wniosek Mickusa odśpiewano przy dźwiękach muzyki marsz żałobny,poczem uchwalono przesłać pozdrowienia Pajauisowi i innym jego wspólnikom i zakończono pierwszy dzień posiedzeń odśpiewaniem międzynarodówki.-

Z powyższego opisu wynika więc,że zjazd emigrantów litewskich w Rydze zwołany został przez dwie partje: socjaldemokratów i liaudininków.Tak przynajmniej ujmuje kwestję prasa ryska,powiadając otwarcie,że oficjalnie kongres zwołany został przez Komitet Obrony Litwy.W kongresie wzięlu udział b.posłowie na Sejm:Pleczkajtis,Popłauskas i Kedys,z czego wynika,że jest to robota bandytów taurogskich i zamachowców olickich.-

W jakim celu pomieniony kongres został zwołany. Oto w celu naradzenia się nad wywołaniem na Litwie nowej rozchawki i obalenia obecnego rządu i ustroju na Litwie.O tem,że kongresowi wcale nie chodziło o walkę za wolność Litwy,jak o tem chce kongres siebie i innych przekonać, lecz o utratę niepodległości Litwy,świadczy fakt,że uczestnicy zjazdu po zakończeniu swych posiedzeń odśpiewali nie hymn litewski,a międzynarodówkę.Nie Litwa więc leży na sercu emigrantów, a tylko międzynarodówka.Uczestnicy zjazdu wyrażają się o obecnym rządzie litewskim w obraźliwych słowach,używając wszelakich połajanek.-

W zjeździe wzięli udział celem pozdrowienia go i wygłoszenia odpowiednich przemówień również przedstawiciele łotewskiej partji socjal-demokratów,przyczem wyrażając pod adresem rządu litewskiego słowa niemniej obraźliwe od słów bolszewizujących Litwinów.-

Wszystko to zachodzi w stolicy przyjaznego państwa,w oczach całego rządu litewskiego i przy udziale łotewskiej partji rządzącej.Są to rzeczy niedopuszczalne,nawet według zasad prawa międzynarodowego.Łotwa przyjęła i udzieliła prawa azylu uczestnikom wypadków taurogskich.Mimo,że ci ostatni są raczej bandytami,którzy ograbili bank taurogski,zabierając publiczne fundusze,rząd łotewski nie wydaje ich,uważając emigrantow za przestępcow politycznych

Przypuściwszy nawet,że tak jest istotnie,prawo międzynarodowe przyznaje tego rodzaju przestępcom ius asyli pod warunkiem,że będą oni zachowywali się spokojnie i przynajmniej publicznie nie będą występowali przeciwko własnemu krajowi,lub też przeciwko jakiemukolwiek państwu przyjaznemu.-Do rzeczy,jakie się działy podczas pomienionego rzekomo kongresu w Rydze nie dopuściłby żaden rząd etyczny.Coby powiedział rząd łotewski,gdyby np:w państwie sąsiednim - Rosji,Estonji czy Litwie skupiać się zaczęły przeciwne rządowi łotewskiemu żywioły i publiczniby się zaczęły przygotowywać do obalenia go,publicznie go łając i łżąc.według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd łotewski uważałby to za krok nietylko nieprzyjazny,lecz wprost wrogi.Podobno rząd litewski przygotowuje w sprawie omawianych wypadków notę z protestem do rządu łotewskiego.Jak rząd litewski zareaguje na to wszystko,to jego sprawa,lecz prasa litewska nie może nie wyrazić oburzenia z powodu podobnego postępowania rządu łotewskiego w stosunku do Litwy.-

Prasa litewska zaznaczyła już raz po wypadkach taurogskich,że na Łotwie wiedziano zgóry co się na Litwie przygotowuje i że nietylko się temu nie sprzeciwiano,lecz nawet pochwalano.Obecnie całkiem wyraźnie na jaw to wyszło.Syn marszałka sejmu łotewskiego,socjaldemokrata Bruno Kalninsz wyraźnie powiedział na pomienionym kongresie:"Byliśmy solidarni z wami podczas pamiętnych dni wrześniowych i cztery tysiące sportowców robotników łotewskich w gotowości było poprzeć was w każdej chwili".- Innemi słowy za wiedzą i poparciem socjaldemokratów łotewskich organizowano na Łotwie zbrojne oddziały,które miały wtargnąć na Litwę i walczyć z rządem litewskim.Ponieważ zaś władza spoczywa w rękach socjaldemokratów łotewskich,przeto jasną jest rzeczą,że rząd łotewski nie mógł o tem nie wiedzieć.Podobnież rząd łotewski nie mógł nie wiedzieć,co się dzieje na omawianym zjeździe,lecz mimo to nic nie uczynił w kierunku zareagowania na kongres i pozwolił temu ostatniemu napowzięcie uchwał,skierowanych przeciwko Litwie.-

Podobne postępowanie rządu łotewskiego jest wprost niezrozumiałe.Nazwać je nieprzyjaznem, to zamało.Poważnie wypada się zająć podobną taktyką i postępowaniem rządu przyjaznego państwa.-

P r a s a z a g r a n i c z n a w s p r a w i e k o n g r e s u e m i g r a n t o w l i t e w s k i c h w R y d z e.

"Siewodnia" Nr. 252 z dnia 6 listopada r.b. Sprawozdanie p.t. "Burzliwe zebrania emigrantów litewskich w Rydze".Streszczenie:

Na sobotę i niedzielę ub. tygodnia /5 i 6 listopada/ wyznaczony był kongres emigrantów litewskich, którzy za miejsce kongresu obrali Rygę. Do Rygi też przybyli rozsiani po Prusach Wschodnich, w Wilnie i Rydze emigranci litewscy, którzy porzucili Litwę po wypadkach taurogskich.Kongres otwarty został przez socjal-demokratę posła na sejm litewski Pleczkajtisa i miał przebieg niezmiernie burzliwy. Kongres dał pełny wizerunek rozbicia emigrantów i zerwany został przez secesję Kiaudininków i ryskiego odłamu litewskich socjal-demokratów.

Ze strony Łotwy w kongresie wzięli udział: w imieniu

s.d. - Ulpe, w imieniu łotewskiego Związku nauczycieli - - T. Kuła, w imieniu "Arodników" - Wisznia, w imieniu robotników, zatrudnionych przy transporcie - pos.Br. Kaunyń i in. Przedstawiciele socjal-demokratów estońskich był pos.Ast.

Udzielono głosu litewskiemu emigrantowi politycznemu, znanemu w postępowej Litwie poecie Kazimierzowi Borucie. Zamiast pozdrowienia wystąpił on z protestem przeciwko nazwaniu kongresu "Kongresem bojowników o niepodległość i demokratyczny ustrój Litwy" - w chwili, gdy większa część emigrantów litewskich o kongresie tym nic nie wiedziała.

Przedstawiciel litewskiego związku młodzieży w Rydze Polakiewicz przyłączył się do protestu Boruty i w ostrych wyrażeniach kwestjonował kompetencję kongresu obradowania w imieniu litewskich bojowników za wolność. Gorący ten mówca został przez opozycjonistów wyprowadzony, a raczej wypchnięty z sali. W tak naprężonej atmosferze przyjął kongres wniosek przewodniczącego Popławskiego w sprawie niedopuszczania na posiedzenia Kongresu 5 uczestników, którzy wyszli.

Bardziej spokojnie upłynął drugi dzień kongresu, na który opozycja nie przybyła. Sprawozdawca polityczny Pleczkajtis, wygłosił obszerne przemówienie wysłuchane spokojnie. Pozatem Pleczkajtis odczytał rezolucję o stanowisku emigrantów litewskich w sprawach polityki zagranicznej. Rezolucja traktuje o nawiązaniu normalnych, dyplomatycznych i ekonomicznych stosunków z Polską. Pleczkajtis jest zdania, że sprawa wileńska nie może być uważana za przeszkodę do niezłowcznego wznowienia podobnych rokowań.

Wystąpił przeciwko temu drugi esdek pos. Wikonis, należący do ryskiej grupy emigrantów litewskich, który oświadczył, że na decyzje kongresu wpłynęła Polska. Oświadczenie swe motywował Wikonis twierdzeniem, że poseł polski w Rydze Łukasiewicz oświadczył mu rzekomo w imieniu rządu polskiego, iż kongres emigrantów litewskich w Rydze winien jest ostatecznie rozstrzygnąć kwestję wileńską. Oświadczenie Wikonisa wywołało na sali całą burzę /oburzenie/, która się omal nie zakończyła bójką.

Naznaczono przerwę, po której opozycja całkowicie porzuciła kongres, zaś w sali zostali jedynie esdecy, stronnicy Pleczkajtisa.

Na zakończenie delegat estoński Ast zażądał głosu i oświadczył, że rezolucję przyjęte w podobnych okolicznościach i podobną większością głosów nie mogą być rzeczywiste.

"Latwis" Nr. 1022 z dnia 6 listopada r.b. Sprawozdanie p.t.

"Burzliwy kongres putsch'istów litewskich". Streszczenie:

W dniu 5 i 6 b.m. obradował w Rydze kongres "putsch'istów litewskich. Przybyli posłowie na Sejm litewski: Pleczkajtis, ~~Kopłaun~~ Popłauskas i Kodys oraz różni przedstawiciele socjal-demokratów i es-erów z Wilna. Kongres zagaił twórca putsch'u taurogskiego Pleczkajtis, wszelako leader litewskich socjal-demokratów maksymalistów Borutas oświadczył,że kongres zwołany został przez małą grupkę socjaldemokratów i laudininków.

Na kongres przybyli łotewscy posłowie socjal-demokraci Ulpe, Wisznia i Bruno Kalninsz, proponujący dopomóc putschistom litewskim przy pomocy 4 tys. robotników sportowców. Następnie powitał Kongres w imieniu Związku nauczycieli socjaldemokratów łotewskich P.Kuhla, od Redakcji "Socjaldemokrats'a" J.Freimanis, od biura Centralnego łotewskich socjaldemokratycznych związków zawodowych Brikszke, od "Arodneeku" - Sirnitis, od sekcji litewskich przy SSS - Martinauskas, od "Ruty" - Polakiewiczius, który oświadczył, że kongres zwołała grupa spekulantów. Wśród okrzyków wyrzucono go za drzwi. Wydalono również z sali posiedzeń innych maksymalistów.Uczestnicy kongresu uchwalili złożyć wieniec na grobie Rasakasa. Bruno Kalninsz w przemówieniu okolicznościowem wciąż nazywał rząd litewską bandą.

P r a s a   z a g r a n i c z n a   w   s p r a w i e   k o n f l i k t u   p o l s k o - l i t e w s k i e g o. -

"Hannowercher Kurier" Nr. 295. Artykuł p.t.: "Litwa, Polska, a Genewa.". Streszczenie:

Premjer litewski Woldemaras podciągnął ostatni incydent szkolny pomiędzy Polską a Litwą pod art. 11-ty statutu Ligi Narodów. W Genewie, Warszawie, Paryżu i Londynie przyjęto krok ten z jak największem zadowoleniem. Sekretarjat Ligi Narodów wyraża radość, że powierzono w ten sposób Lidze nowe i to dosyć doniosłe zadanie. Odkąd bowiem w Londynie ster rządów objął gabinet konserwatystów w Genewie niejednokrotnie nasuwały się wątpliwości, czy istotnie Liga Narodów jest wyrocznią w sprawach międzynarodowych. Ostatnio zaś konjunktury pod tym względem stanowczo się poprawiły: Węgry - Rumunja, Gdańsk - ostatnio zaś Polska i Litwa wszystko to wystarcza, aby autorytet Ligi Narodów podnieść ponownie. W Warszawie i Paryżu cieszą się sfery dyplomatyczne z tego, że się nasuwa okazja skłonienia Litwy do ostatecznego zrzeczenia się Wilna i normalnego nawiązania stosunków z Polską. Dotychczas bowiem o żadnych stosunkach polsko-litewskich mowy być nie mogło. Oba państwa formalnie wciąż jeszcze "utrzymują stan wojny". Odkąd generał polski Żeligowski, ignorując Ligę Narodów, jej ideologję, frazeologję i egzekutywę, zdobył Wilno, które Polska anektowała przejmując je z rąk "rebeljanta", pomiędzy Kownem i Warszawą nie istnieją żadne stosunki dyplomatyczne. Dziś jeszcze protestuje Litwa przeciwko grabieży i nowa konstytucja litewska, która w najbliższym czasie ma b ć poddana referendum nazywa Wilno stolicą republiki litewskiej.-

Przed najwyższą instytucją międzynarodową, Liga Narodów nie mogła Litwa dotychczas wytoczyć swej sprawy z pożądanym dla siebie skutkiem, ponieważ Liga Narodów była partyjna. Innemi słowy nie przyznawano Litwie słuszności, ponieważ względem benjaminka polskiego nie powinien być stosowany żaden przymus. Droga samopomocy była również dla Litwy zamknięta, gdyż stosunek sił zbrojnych obu krajów odpowiednio do zaludnienia wyraża się, jak 2 : 15.

Nie jest rzeczą dostatecznie wyraźną, co myślał Woldemaras zdobywając się na nowy krok w Genewie. Albo Woldemaras spowodował w swej polityce zasadniczy zwrot i chce wyzyskać incydent szkolny dla uzdrowienia stosunków polsko-litewskich i przyjazne ich ukształtowania przy pomocy Ligi Narodów, przyczem spodziewa się on prawdopodobnie pewnego ~~xxxxx~~ "napiwku", albo też popełnił Woldemaras głupstwo wprost nieprzebaczalne. Skoro bowiem Woldemaras przypuszcza, że Liga Narodów przyzna Wilno chociażby nawet teoretycznie Litwie, to jest poważnym błędzie. Genewa rozumie pod mianem pokoju utrzymanie terytorjalnego status quo, jakie zostało zatwierdzone drogą traktatów 1919 roku, głównie na korzyść Francji. W Genewie uchodzi za zbrodnię wytaczać zwycięscy kwestję co do słusznej przynależności zajętych przezeń terytorjów, bowiem nie leży to "w interesie cywilizacji europejskiej".-

Woldemaras spotka się w grudniu w Genewie z bardzo życzliwem przyjęciem. Załeski niezwłocznie wyrazi życzenie zawarcia z Woldemarasem czegoś w rodzaju paktu locarneńskiego. Wszyscy wielcy i mali przyjaciele Litwy będą Woldemarasa do tego zachęcać. Chamberlain zaprosi Woldemarasa na śniadanie, Briand p okaże mu podobny dowód przyjaźni. Być może obieca się również Litwie poparcie i ~~xxxxxxx~~ przy staraniach jej o uzyskanie pożyczki zagranicznej w Anglji.-

Poczyni się również Litwie szereg innych zachęcających obietnic.Gdyby zaś,mimo to wszystko,serce dyktatora litewskiego pozostało nieugięte w takim razie Chamberlain oświadczy mu na cztery oczy,że Litwa na poparcie angielskie liczyć nie może.Podobnież wyrazi się Briand,poczem amerykańscy członkowie Rady Ligi Narodów zaśpiewają "pokój na ziemi".Boże Narodzenie niedaleko,gdzie się wszystko kocha,Woldemaras jeden nienawidzieć nie może.Poczuje on prawdopodobnie w takich okolicznościach coś nakształt solidarności dyktatorskiej i padnie w ramiona pochodzącemu z Wilna Piłsudskiemu.O Wilnie więcej się mówić nie będzie.-

W obliczu tych wzruszających perspektyw,zapytać się należy,czy aby postępowanie polskie w stosunku do mniejszości litewskiej w Polsce nie miało celom tym służyć?Czy aby akcja polska w Wileńszczyźnie nie miała na celu zwabienia Woldemarasa do Genewy,aby dać mu możność dokonania dobrego dzieła.Woldemaras to zrozumiał - lub też nie zrozumiał.Angielski "Times" z 27 października r.b. pisze w tej sprawie co następuje:"W samej rzeczy może być życzeniem pewnych sfer polskich użyć lada pretekstu celem zwrócenia uwagi całego świata na stosunki polsko-litewskie Marszałek Piłsudski miał się niedawno wyrazić,że sprawa litewska w krótkim czasie ostatecznie musi być rozwiązana" A więc,jak zaznaczono,albo Woldemaras manewr ten zrozumiał i odpowiednio się przygotował,albo też przeliczył się z własnemi siłami.Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości,że pojednanie polsko-litewskie nada stosunkom politycznym w Europie wschodniej zgoła odmienny wygląd,w czem też także Niemcy w dużej mierze są zainteresowane, ponieważ droga lądowa z Niemiec do Rosji prowadzi przez Litwę.-

Woldemaras ma opracowywać obecnie inną notę do Ligi Narodów,której treść narazie nie jest znana,lecz w której nagromadzony jest podobno dalszy materjał,z którego ma wynikać,że obecne wysiłki rządu polskiego wymierzone są przeciwko niezawisłości Litwy.Być może,iż chodzi tu o szerokie plany polskie,ustanowienia bardziej ściskej współpracy pomiędzy Polską a Litwą.

Tak czy inaczej przed Radą Ligi Narodów piętrzy się bardzo poważne i trudne zadanie poddania stosunków polsko-litewskich gruntownej rewizji.-

"Lorrain" Nr.296. Artykuł p.t.:"Wilno pozostaje jabłkiem niezgody". Streszczenie:

Banalnem jest twierdzenie,że wpływy niemieckie podsycane przez imigrantów z po za Wisły stale są w państwach nadbałtyckich mocne.Temniemniej nad Bałtykiem żywi się dla Niemiec pewną dozę sympatji ~~dla Niemiec~~.Przedewszystkiem da się to zastosować do Litwy.Litwa,jak wiadomo dotychczas się nie zgadza z decyzją Ligi Narodów w sprawie Wilna.Na tem tle w ciągu lat ostatnich wynikały dość często incydenty polityczne.-

Jeden z ministrów nadbałtyckich wygłosił niedawno w swej deklaracji projekt Locarna nadbałtyckiego.W projekcie tym wszelako Polska w Locarno tem nie miałaby wziąć udziału.Stwierdzić wogóle należy,że nad Bałtykiem nie uznaje się granic polskich za ostateczne,co rzecz prosta jest wodą na młyn niemiecki,którego interesie leży rewizja terytorjalnej klauzuli traktatu wersalskiego.

Powyższe fakty nie mogą się przyczynić do uzdrowienia stosunków polsko-litewskich.Wprost przeciwnie:rodzą się z nich wciąż nowe konflikty.-

Objektywnie traktować kwestję stosunków polsko-litewskich jest dosyć trudno z powodu okrzyków rozpaczy, jakie wciąż rząd kowieński wydaje i jakie spokojną ocenę sytuacji utrudniają. ~~Tymczasem~~ Temniemniej stwierdzić należy, że ukryta bolączka w Europie Wschodniej, wywołana przez systematyczną kampanję litewską względem Polski, osiągnęła w chwili obecnej ostre stadjum, na które należy zwrócić poważną uwagę.-

Ostatnio stosunki polsko-litewskie zaostrzyły się wskutek incydentu szkolnego oraz wskutek potraktowania przez Konstytucję litewską Wilna, jako stolicy Litwy.- Ten ostatni incydent nie ma precedensu w stosunkach międzynarodowych, to też wywołał gwałtowną reakcję opinji publicznej w Polsce. Dla należytej oceny nastrojów w Polsce wyobrazić sobie należy nastroje, jakieby panowały we Francji, gdyby Włochy w podobny co Litwa sposób przyłączyły Korsykę lub Tunis, czy nastroje w Anglji, gdyby Stany Zjedn. Am. Półn. przyłączyły w ten sposób Kanadę.

Brak zdrowego rozsądku, którego dowód złożyła Litwa ostatnio prowokować może wstrząsy, za które odpowiedzialność całkowicie spada na Litwę.-

"Neues Wiener Abendblatt" Nr.298. Artykuł p.t.:

"Chmury litewskie" Streszczenie.-

Przed kilku tygodniami dwa były w Europie Wschodniej ogniska, zagrażające powszechnym pożarem: naprężenie serbsko-bułgarskie na Bałkanach oraz tarcia pomiędzy Litwą a Polską. Burza na Bałkanach na razie zdaje się ucichła. Na pierwszy rzut oka naprężenie polsko-litewskie uległo złagodzeniu. Gdyby nawet tak było, to stwierdzić trzeba, że stosunki polsko-litewskie bynajmniej nie są naprawione.-

Zaostrzenie stosunków polsko-litewskich niewątpliwie uważa rząd polski, jako niepożądaną przeszkodę w rozwoju ogólne polityki polskiej. Polska jest na drodze do sanacji gospodarczej. Stabilizacja waluty i poprawa bilansu handlowego i płatniczego jest dla Polski tak dalece podłożem poczynań politycznych, że łatwo pojąć pokojową politykę w stosunku do wszystkich państw, jaką rząd polski stara się prowadzić. Polska odegrała w Genewie przodującą rollę na drodze pokojowego rozwoju Europy. Polska osiągnęła w Genewie sukces tego rodzaju, że wniosek polski ~~prawie~~ w sprawie agresji wojennej spotkał się z jednomyślne uznaniem. Nawet stosunki z Rosją stara się Polska wprowadzić na tory pokojowe. Rzecz prosta sprawy gospodarcze grają tu dużą rolę, gdyż rynek zbytu w Rosji jest cennym czynnikiem przyszłym rozwonju polskiego bilansu handlowego. Pokojowe nastroje, jakie się ujawniły ostatnio w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich uzupełnia obraz pokojowej twórczej polityki państwa polskiego.-

W takich okolicznościach konflikt z małem państwem litewskiem krzyżował polską politykę pokojową. Nie mówiąc już o stałem zaognieniu stosunków politycznych w Europie wschodniej, jakie od chwili zajęcia przez Polskę Wilna się przejawia rząd polski ze wskazanych powyżej względów pragnie kres każdej naprężonej sytuacji, jaka między Polską, a innem jakiemś państwem się wytwarza.- Antypolskie stanowisko obecnego rządu litewskiego może mieć wprawdzie swe uzasadnienie. /pretensje Litwy do Wilna/ - Litwa obecnie rządzona jest przez dyktatora, przeciwko któremu nastroje całej ludności są skierowane. Wilno roi się od emigrantów politycznych, podobnie, jak Ryga. Dyktatura Woldemarasa opiera się jedynie na małej grupce oficerów.

Ambicje Woldemarasa wzrosły z chwilą odbycia konferencji z Chambeřlainem i złoże ia wizyty Mussoliniemu Woldemaras wszelako nie poszedł za przykładem rządu faszystowskiego we Włoszech,który przystąpił ostatnio do rozległych reform w zakresie gospodarczo-politycznym.Nie zauważył również Woldemaras,że dyktator hiszpański unika awantur z zagranicą.Tymczasem faszyzm litewski szuka dla siebie ujścia raczej na terenie polityki zagranicznej.W tem się niewątpliwie kryje niebezpieczeństwo dla pokoju.Trudno zrozumieć dlaczego Chambărlain w rozmowie z Woldemarasem nie podkreślił dostatecznie wyraźnie konieczności utrzymania pokoju.Dyktator litewski,jak się zdaje,czerpie z podobnie negatywnego stanowiska Anglji zachętę dla swej nacjonalistycznej polityki w stosunku do Polski.

Sprawa polsko-litewska rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.Liga Narodów przypuszczalnie użyje całego swego autorytetu,aby sprawę tę w drodze legalnej unormować.-

"Vorlaberger Volksblatt" Nr.299. Artykuł p.t.:"Konflikt polsko-litewski". Streszczenie:

Naprężenie pomiędzy Polską a Litwą datuje się od owego czasu,kiedy Polska drogą zamachu zagarnęła stolicę Litwy - Wilno i okupuje ją dotychczas wskutek sankcjonowania grabieży przez Ligę Narodów.Wierzono przed kilku miesiącami,że rozpoczęcie polityki porozumienia pomiędzy obu wrogimi sąsiadami,zakończone zostanie sukcesem.Oczekiwania te wszelako zawiodły.Do konfliktu dawnego dołączyły się nowe komplikacje /incydent szkolny,konstytucja litewska i t.d./

Pragnąc ustalić po czyjej stronie jest słuszność wyrok wypadnie dla Polski obciążający.Polska w nienasyconym imperjaliźmie złamała prawa międzynarodowe przez okupację Wilna.Nie usprawiedliwi tego nawet aprobata Ligi Narodów.Litwa,będąca w sporze tym przeciwnikiem Polski,lecz państwem młodem,które się troszczy o swą samodzielność i dalszy rozwój i dlatego nie może się zgodzić na postępek Polski.Tem niemniej Litwa również prawo międzynarodowe pogwałciła,zagarniając niemiecki obszar Kłajpedy i depcąc konwencję kłajpedzką.Litwa w niezgodzie jest ze wszystkimi sąsiadami:z Polską z racji Wilna, z Niemcami z racji Kłajpedy, z Rosją wreszcie z racji swego faszystowskiego rządu.Liga Narodów winnaby wreszcie tej nieznośnej sytuacji kres położyć i usunąć to ustawiczne niebezpieczeństwo wojny,jakie w zakątku Europy Wschodniej grozi.Możliwą jest rzeczą,że się pomimo wszystko w sprawie wileńskiej do porozumienia dojdzie, o ile tylko Liga Narodów,jak to ongi było jej zwyczajem,nie potraktuje całej sprawy jednostronnie.-

"La Pologne" Nr.299. Artykuł p.t.:"Polska a Litwa". Streszczenie:

Odwieczni wrogowie Polski,którzy się jeszcze nie mogą przyzwyczaić do jej niepodległości usiłują na każdym kroku piętrzyć przed Polską trudności.Wrogowie ci nie ustają również w wysiłkach eksploatowania istnienia małego państwa litewskiego przeciwko jej wielkiemu,południowemu sąsiadowi,w nadziei wzniecenia w Europie Wschodniej olbrzymiego pożaru dla wyciągnięcia zeń odpowiednich korzyści i ułożenie według własnego widzimisię mapy Europy Wschodniej..-

Ostatnim incydentem w stosunkach polsko-litewskich był incydent szkolny,a właściwie wybuch nietolerancji ze strony rządu litewskiego w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie, te mniej usprawiedliwiony,że znikoma mniejszość litewska na ziemiach polskich korzysta z szeregu liberalnych przywilejów,jakich jej władze polskie nie szczędzą.-Argument ten wszakże nie ma znaczenia w oczach rządu Woldemarasa-.-

Polska w swej polityce,zmierzającej do konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej wykazała tendencja jak najbardziej pojednawcze w stosunku do Litwy.Zapytać należy dokąd rząd litewski zamierza zaprowadzić swój kraj wdając się w tak śliską taktykę?Maleńka Litwa nie może egzystować bez normalnych stosunków z Polską.Życie ekonomiczne Litwy zależy od stosunków krajów z Polską handlową i przemysłową.Utrzymując w nieskończoność naprężone stosunki z Polską rząd litewski sprawia powolne zamieranie Litwy.-

Zaznaczyć wreszcie należy,że ostatnie ekscesy rządu litewskiego w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie wypadły akurat w czasie,kiedy Woldemaras odbył narady polityczne ze Stresemannem.-

U r z ę d o w a p r a s a l i t e w s k a o 10 -l e c i u i s t n i e n i a S o w i e t ó w.

"Lietuva" Nr. 251 z dnia 7 listopada 1927 roku. Art. p.t. "10-lecie ZSSR". Streszczenie:

Bolszewizm ma wiele podobieństwa z religją, a to ze względu na swój prozelityzm i uniwersalizm. Prozelityzm popchnął bolszewików do próby dokonania powszechnego przewrotu rewolucyjnego. Dziś, po 10 latach, skonstatować należy całkowite niepowodzenie prozelityzmu bolszewickiego. Rewolucja światowa się nie dokonała i dziś mniej niż kiedykolwiek spodziewać się należy, że się nie dokona. Świat rewolucyj nie lubi, dążąc drogą ewolucyjną. Mimo wszystko pozostaje jednak faktem, że rewolucja sowiecka utorowała drogę do wolności uciskanym przez rząd carski narodom , jeszcze bowiem rząd Kiereńskiego nie chciał nawet słyszeć o samookreśleniu narodów ujarzmionych. To też fakt zapoczątkowania przez rząd sowiecki samookreślenia narodów zasługuje na podkreślenie i uznanie.

"Lietuvis" Nr 249 z dnia 7 listopada r.b.Art. p.t. "10-letnia rocznica". Streszczenie:

Litwa i Litwini nie uznawali systemu komunistycznego i z trudem się obronili przed tymi, którzy przemocą zbrojną wprowadzić chcieli na Litwie komunizm. Traktat moskiewski z 1920 roku walki te zakończył. Odtąd Sowiety nie podległość Litwy uznają i ją popierają. Litwie zależy na potędze i kulturze Rosji. Litwa nie będzie się wtrącała do spraw wewnętrznych Rosji. To też niezależnie od ustroju państwa rosyjskiego, ważną jest dla Litwy rzeczą utrzymanie z Rosją jaknajlepszych stosunków.-

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

P r z e g l ą d e k o n o m i c z n y L i t w y z a w r z e s i e ń r. b.

"Lietuvos Ukis" Nr.10 z października 1927 roku."

R o l n i c t w o. Według uzupełniających obliczeń Centralnego Biura Statystycznego, urodzaj tegoroczny na Litwie przedstawia się jak następuje:

Nazwa zboża	Urodzaj z ha w ctn.
Żyto ozime	21,4
Pszenica ozima	25,0
Pszenica jara	19,4
Jęczmień	19,3
Owies	17,4
Mieszanka	21,4
Groch	19,0
Wyka	20,1
Gryka	11,9

Ewentualne zbiory wyniosą cyfry następujące /w tonnach/: żyto ozime - 535,860, pszenica ozima 87,645, pszenica jara 40,535, jęczmień 189,870, owies 269,750, mieszanka 85,400, groch 88,300, wyka 1.800, gryka -0. Z powyższych danych wynika, że urodzaj tegoroczny jest nieco ~~xxxx~~ gorszy aniżeli w 1925 roku, lecz dużo lepszy od urodzaju w 1926 roku /o 38%/ Urodzaj siana, koniczyny i t.p. wypadł mniejwięcej tak samo jak w 1925 roku i o wiele lepiej aniżej w roku 1926. Urodzaj lnu wypadł w roku bież. nieco gorzej, aniżeli w ubiegłym. Urodzaj nasionia oblicza się w roku bieżącym na 39,300 ton, zaś zbiory przędzy wyniosą 38,700 ton.

P r z e m y s ł. Według danych inspektoratów podatkowych, wykupywano w roku bieżącym patenty jak następuje:

Rodzaj patentów.	Od I-XI mies.	VII mies.	Ogółem.
I	1	-	1
II	-	-	-
III	8	-	8
IV	30	-	30
V	141	6	147
VI	517	6	523
VII	963	21	984
VIII	3289	172	3452
Ogółem	4779	205	4985

W roku bieżącym wykupiono o 150 świadectw przemysłowych więcej, aniżeli w roku ub./w okresie pierwszych 6 mies./

Produkcja przemysłu akcyzowego wyglądała, jak następuje:

Nazwa	od 1 do VIII 1927.	od 1 do VIII 1926.
Piwo w litrach	6.728,968	5.109,544
Wino w litrach	101,044	80,534
Zapałki w tys.pud.	42,371	35,808
Gilzy w tys. sztuk	47,051	39,563
Tytoń w klg.	314,735	311,535

Z powyższego wynika, że produkcja akcyzowa w roku bież. znacznie wzrosła.

~~[illegible]~~

H a n d e l. W sierpniu eksport litewski wyrażał się sumą 17,3 milj. litów, import zaś sumą 26,7 milj., a więc bilans bierny wyniósł 9,4 milj. litów. ~~[illegible]~~

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

P r a s a l i t e w s k a o w e w n ę t r z n y c h s t o s u n k a c h n a L i t w i e.

"Rytas" Nr. 252 z dnia 6 listopada r.b. artykuł p.t. "Krótkie streszczenie wielkiego sporu". Streszczenie:

Niejednokrotnie już prasa litewska poruszała sprawę rozłamu krikszczioniów z tautininkami. Zaznaczyć przytem należy, że prasa tautininków bynajmniej jeszcze nie okazała chęci objektywnej oceny stanowiska krikszczioniów. Argumentacja tych ostatnich wygląda pokrótce, jak następuje: są w ustroju państwa sprawy, których reforma jest korzystna i pożądana. Aby jednak reforma ta była wszechstronnie przemyślana i dokonana jedynie dla interesów państwa, należy 1° by dokonana ona była drogą legalną i 2° ażeby poparła ją wyraźna większość społeczeństwa, swobodnie wyrażając swą opinję w granicach prawnych.

Ze względu na wewnętrzne i zagraniczne sprawy Litwy, zachodzi potrzeba pokoju i spokoju w większym jeszcze stopniu, aniżeli pomienione zmiany ustroju Polski. Mając zapewniony i oparty na zaufaniu i etyce spokój wewnętrzny, będzie Litwa bardziej odporna na zakusy zagranicy i z powodzeniem będzie mogła egzystować nawet przy niezmienionej konstytucji. Pierwszym warunkiem uspokojenia kraju, pojednania obywateli i godnej reprezentacji w oczach zagranicy jest powrót na tory legalne. Powrot taki jest do pomyslenia bez jaknajrychlejszego wypełnienia podstawowej zasady konstytucji odnośnie Sejmu, bez którego żadna normalna praca rządu nie da się pomyśleć. W związku z tem domagają się krikszczioniowie wyborów do sejmu i powrotu na tory legalne. Tautininkowie rozumują odmiennie: stan rzeczy, jaki trwał na Litwie do dnia 17 grudnia r.ub., a więc Sejm wraz ze swemi pełnomocnictwami i zależnym od Sejmu rządem, nadal trwać nie może. Należy zmienić fundamenty państwa. Za pośrednictwem Sejmu zmian tych dokonać niepodobna. Dlatego też zachodzi potrzeba zmiany konstytucji w sposób odmienny, w konstytucji nieprzewidziany, a mianowicie drogą referendum.

Pomiędzy obu pomienionemi poglądami zachodzą istotne różnice. Krikszczioniowie nie uważają przedewszystkiem reform za główny warunek sanacji życia publicznego na Litwie. Legalność i spokój na wewnątrz i na zewnątrz wydają się krikszczioniom donioślejszemi warunkami wzmocnienia stanowiska Litwy. Pozatem krikszczioniowie różnią się od tautininków tem, że treść reform uważają za temat kompromisów pomiędzy różnemi grupami politycznemi, nie sądząc, ażeby tak doniosłe sprawy, jak zmiana konstytucji mogły być w jakikolwiek sposób przeforsowane bez uwzględnienia swobodnie wyrażonej opinji publicznej.

Nie przyznając sobie podobnego monopolu, nie zamierzają krikszczioniowie przyznać go również tautininkom, według krikszczioniów jedynie w swobodnej dyskusji i w atmosferze tolerancji, przeprowadzić można zasady najistotniejszych reform konstytucji. Tautininkowie przywłaszczają sobie rację stanu i konsekwentnie tą drogą kroczą. Nie po stronie krikszczio-

niów też leży wina o ile nie chcą oni naśladować pod tym względem tautininków.

Niezależnie od pomienionych względów, krikszczioniowie nie mają przekonania, ażeby za pośrednictwem sejmu nie dało się przeprowadzić żadnych zmian konstytucji. Przeciwnie, krikszczioniowie skłonni są myśleć, że wiele zmian dałoby się za pośrednictwem sejmu przeprowadzić, o ile tylko zmiany te dokonywano byłby drogą porozumienia grup politycznych. Tautininkowie wszelako broniąc swej pozycji, używają argumentu, przeznaczonego na osłabienie autorytetu moralnego naszej partji, a mianowicie twierdzą, że grupy katolickie /k.d. i u.s./ domagają się wyborów do sejmu dlatego jedynie, że spodziewają się odnieść przy wyborach tych sukces i znów ująć ster rządów w swe ręce. Dlatego też grupom katolickim, według tautininków, wcale nie leżą na sercu zmiany konstytucji, a tylko chęć powrotu do władzy w jakikolwiek sposób. Tautininkowie, czyniąc podobne zarzuty pod adresem grup katolickich sądzą zapewne, że skompromitują przez to stanowisko tych ostatnich. Jak się zdaje jednak, argumentacja tautininków będzie strzałem w próżnię, gdyż przecie dążenie do władzy legalną i etyczną drogą, w celu użycia tej władzy dla dobrych celów, nie jest rzeczą godną potępienia. O ile tautininkowie istotnie sądzą, że grupy katolickie przy wyborach zdobyłyby większość głosów, to przyznają jedynie, że zaufanie do grup katolickich żywo się w społeczeństwie przejawia. W związku z tem nierozsądnem jest, jak się zdaje, straszyć społeczeństwo możliwością sukcesu pomienionych grup katolickich.

Tautininkowie często więc lubią używać niezbyt przemyślanych argumentów i czynić niezbyt uzasadnione zarzuty. Po dokonaniu przewrotu grudniowego zaczęli tautininkowie czynić krikszczioniom wymówki, że dążą do władzy za pośrednictwem Sejmu, nie dostrzegając tego, iż krikszczioniowie ten sam zarzut , lecz z owiele większem uzasadnieniem skierować mogą przeciwko samym tautininkom. Tym ostatnim zarzucić bowiem można, że również dążą do władzy, lecz nie za pośrednictwem sejmu, gdyż, jak wykazała praktyka, na poparcie Sejmu tautininkowie liczyć nie mogą, a tylko drogą referendum i zmian konstytucji, przeprowadzonych w ten sposób, ażeby zapewnić tautininkom władzę na czas dłuższy. Takie i podobne zarzuty mniej lub więcej uzasadnione, mogą sobie oba ugrupowania polityczne czynić, wszelako, jak się zdaje, bez wielkie, zwłaszcza w chwili obecnej, dla państwa korzyści.

Linja, obrana przez tautininków w polityce, wydaje się krikszczioniom błędna i szkodliwa z innych całkiem motywów, aniżeli pragnienie władzy. O ile krikszczioniowie pragnęliby zadowolnić jedynie swe własne ambicje, nie dbając ani o zasady, ani o honor, ani o przyszłość kraju, w takim razie mogliby to przynajmniej po części uczynić, pozostawiając w gabinecie p.Woldemarasa, chociażby nawet obydwóch ministrów, którzy ustąpili z gabinetu w kwietniu r.b. Zresztą obecnie także były perspektywy narzucenia p.Woldemarasowi pewnych ludzi z obozu katolickiego drogą zgodzenia się na proponowane przez tautininków referendum.

Krikszczioniowie nie mogą się zgodzić na wytyczne tautininków z motywów zasadniczych, które

już niejednokrotnie były omawiane. Sformułowała je wyraźnie pamiętna rezolucja grup katolickich w sprawie bojkotowania referendum. Stanowisko grup katolickich nie uległo od owej chwili żadnej zmianie. Tautininkowie mogliby krikszczionim zaproponować całe 7 ministerstw pod warunkiem zgodzenia się na referendum lecz byłaby to propozycja daremna, na którą grupy katolickie by się nie zgodziły.

Nie krikszczioniów w tem wina, że tautininkowie nie okazali należytego zrozumienia stanowiska grup katolickich i że układy w sprawie spółpracy nie dały jak się zdaje, żadnych realnych rezultatów.

"Rytas" Nr. 256 z dnia 9 listopada r.b. Artykuł p.t. "Jedność narodu". Streszczenie:

Jedność narodowa byłaby dla Litwy, jak się zdaje, najbardziej pożądaną. Takie bowiem zadania narodowe, jak odzyskanie Wilna i terytorjów litewskich, jak, co ważniejsza, utrzymanie własnego, niepodległego państwa, nie dadzą się niewątpliwie bez jedności narodowej pomyśleć. Pod tym względem historja jest dla narodu litewskiego dość pouczająca. Utrata jedności pociąga zwykle za sobą utratę bytu niepodległego, co Litwa spraktykowała na własnej skórze.

Dziś z ubolewaniem stwierdzić należy, że rozdwojenie w łonie narodu litewskiego osiągnęło punkt kulminacyjny. Partyjnictwo i ogarnęło wszystkich. Brak zaufania dosiebie, oszczerstwa, miotane pod adresem innych , nietolerancja i t.d. cechują dziś życie polityczne Litwy. Trudno też orzec, jak długo stan taki trwać będzie. Dla położenia mu kresu niezbędnem jest wprowadzenie prawdziwie demokratycznego ustroju. Jedynie bowiem demokracja i jej drogi mogą scementować pożerany przez wzajemne rozterki naród w jedną potężną całość.

"Lietuvos žinios" Nr. 259 z dnia 7 listopada r.b. Artykuł p.t. "Co nas dzieli". Streszczenie:

Kiedy się rozeszły pogłoski o rzekomo zaproponowanej
przez tautininków koalicji, pewne grupy rozważały
możliwość przyłączenia się do nich. Zwłaszcza chodziło
tu o postępowe grupy polityczne, których rachuby
opierały się na fakcie, że podczas wyborów do III-go
Sejmu, tautininkowie i laudininkowie byli zblokowani.
Domysły powyższe potwierdzały również pogłoski o rze-
komo toczących się pomiędzy tautininkami a laudinin-
kami rokowaniach. Możliwość pracy w koalicji zależy
przedewszystkiem od jednolitości poglądów grup, za
jakich się koalicja składa. Chodzi tu, rzecz prosta,
o jednolitość poglądów na kwestje zasadnicze ustro-
ju państwowego i stworzenia rządu. Rozstrzygając
przeto kwestję, czy możliwa jest współpraca laudi-
ninków i tautininków w koalicji, wyjaśnić należy,
jakie są różnice w poglądach obu grup pomienionych.
Stawiąc kwestję w ten sposób, przedewszystkiem ze-
tknąć się wypada z doniosłą dla państwa litewskiego
sprawą reformy rolnej. Tautininkowie są w danym
wypadku stronnikami obszarników, zaś laudininkowie
stoją na stanowisku parcelacji większych gospodarstw.
Uzgodnienie obu powyższych, zgoła sprzecznych poglą-
dów, jest niemożliwe . . .

Niezależnie od kwestji powyższej, zaprojektowane przez tautininków reformy w zakresie ustroju państwowego Litwy świadczą, że tautininkowie odrzucają parlamentaryzm, proponując natomiast absolutyzm władzy wykonawczej pod mianem "systemu prezydenta". Tymczasem laudininkowie są zdeklarowanymi stronnikami parlamentaryzmu. według laudininków parlamentaryzm w warunkach życia litewskiego jest konieczny, jako zasadnicza cecha ustroju demokratycznego. W związku z tem laudininkowie nie mogą się zgodzić na ograniczanie praw sejmu i udzielanie prezydentowi większych pełnomocnictw ponad te, któremi się obecnie cieszy. Łącząc wreszcie kwestję koalicji ze zmianą konstytucji, tautininkowie nie rozumieją, że laudininkom wcale nie jest wszystko jedno, w jaki sposób konstytucja ulegnie zmianie. Laudininkowie trzymają się pod tym względem zdania, że konstytucja może być zmieniona jedynie drogą legalną, za pośrednictwem Sejmu. Tymczasem tautininkowie przygotowani są na przeprowadzenie zmian konstytucji drogą referendum, co jest sprzeczne z § 103 obecnej konstytucji litewskiej. Jest to druga zasadnicza różnica w poglądach pomiędzy laudininkami a tautininkami.

Pozatem, w toku sporów, jakie się wyłoniły w sprawie zmiany konstytucji, ujawniły się też różnice poglądów na takie kwestje jak naród, państwo, partja i t.d. Laudininkowie rozumieją naród jako ogół ludności, obejmujący wszystkie partje i grupy polityczne. Tautininkowie zaś uważają, że oni jedni mają prawo przemawiania w imieniu narodu i decydowania o jego przyszłości. W związku z tem, państwo, według pojęć tautininków, jest jedynie narzędziem rządu, podczas kiedy laudininkowie uważają państwo za zorganizowane społeczeństwo, które dba o interesy narodowe.

Z powyższych różnic zapatrywania wynika też różnica w taktyce laudininków i tautininków. Ci ostatni, identyfikując siebie z narodem i państwem, domagają się od innych grup politycznych dla siebie uznania i kompromisów w polityce nie uznają. Tymczasem laudininkowie twierdzą, że każda polityka jest kompromisem, który może być osiągnięty jedynie drogą porozumienia. Stojąc na gruncie parlamentaryzmu, laudininkowie nie wyobrażają sobie takiego porozumienia w inny sposób, jak tylko porozumienie, obejmujące wyraźną większość społeczeństwa. Dla naprawy zaś obecnej ciężkiej sytuacji państwa litewskiego, uważają laudininkowie za niezbędne stworzenie szerokiej koalicji ze wszystkich partyj konstytucyjnych. Żadne narady tautininków bądź z jednemi tylko krikszczionami, bądź też wyłącznie z laudininkami - o ile narady takie miałyby miejsce - nie wydobędą państwa litewskiego z obecnej toni.

Z powyższego wynika, że między poglądami laudininków i tautininków na istotne sprawy państwa, zachodzą duże różnice zasadnicze, które wyrównane być mogą jedynie drogą konstytucyjnego porozumienia. W związku z tem niema narazie żadnych perspektyw co do współpracy laudininków z tautininkami.

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"Lietuvos Žinios" o taktyce sejmiku kłajpedzkiego.-

"Lietuvos Žinios" Nr. 251 z dnia 7 listopada r.b. Art. p.t. "Z po za maski". Streszczenie:

W dniu 3 listopada, po miesięcznej przerwie, znów rozpoczął swe posiedzenia Sejmik kłajpedzki. Długą przerwę w pracach sejmikowych tłumaczono tem, że dopóki nie jest stworzony nowy i cieszący się zaufaniem Sejmiku dyrektorjat, niemożliwą jest sprawna praca sejmiku. Wszelako, układy gubernatora kłajpedzkiego z frakcjami sejmikowemi w ~~xxxxx~~ sprawie tworzenia dyrektorjatu, nie dały dotychczas pozytywnych wyników. Z tej też przyczyny rządy na obszarem Kłajpedy sprawuje dawny dyrektorjat mimo, że zgłosił on już swą dymisję. W związku ztem kwestją dyrektorjatu nie może być uważana za poważny motyw zrywania posiedzeń Sejmiku.

O ile bliżej się przyjrzeć nastrojom, jakie panowały w chwili wznowienia posiedzeń sejmikowych w dniu 3-go listopada, to jasną ~~xx~~ się stanie przyczyna całomiesięcznej przerwy w pracach Sejmiku. Nastroje te są wielce ~~xxxxxxxxxx~~ wojowmicze w stosunku do wszystkiego co litewskie, chociażby nawet litewskość ta była z korzyścią dla obszaru Kłajpedy. Najlepszą ilustracją tego mogą być losy projektu ustawy o nabywaniu przez ludność kłajpedzką praw obywatelskich, wniesionej przez frakcję litewską na pierwszem posiedzeniu Sejmiku. Ustawa taka jest krajowi potrzebna. Udowodnił to najwyraźniej spór, jaki powstał pomiędzy gubernatorem kłajpedzkim a samorządem miejskim przy układaniu list wyborczych do drugiego Sejmiku. Potrzeby takiej ustawy nikt w Kłajpedzie nie kwestjonuje. Ponieważ jednak projekt ustawy toj wniesiony został przez frakcję litewską, przeto niemieckie frakcje uznały za stosowne większością głosów projekt ten odrzucić.

Istotne oblicze frakcyj niemieckich jeszcze więcej się ujawniło podczas posiedzenia sejmikowego w dniu 3 listopada, kiedy frakcje niemieckie wniosły odrzucony przez nie same na początku października projekt ustawy. W historji Sejmiku kłajpedzkiego przykładów podobnych możnaby znaleść więcej jeszcze. Podobna taktyka frakcyj niemieckich utrudnia poważną pracę Sejmiku, kompromitując jednocześnie ustrój parlamentarny, wprowadzony w Kłajpedzie na mocy konwencji kłajpedzkiej. Wyborcy, którzy głosowali na listy niemieckie, zadać sobie mogą słusznie pytanie, w jakim celu Sejmik został wybrany? Działalność Volkspartei i Landwirtschaftpartei aż nadto wyraźnie już podczas obrad pierwszego Sejmiku wykazała, że leaderowie obu tych partyj nietyle się troszczą o interesy Kłajpedy, ile o dyrektywy, otrzymywane z Prus Wschodnich przez monarchistyczne organizacje junkrów niemieckich. Taktyka tych panów z Sejmiku, dyskredytuje ten ostatni z kretesem. Sejmik jest dla nich jedynie środkiem propagandy i maską, pod którą kryją swe właściwe cele. Ludność Kłajpedy powinna należycie ocenić właściwe oblicze "Heimatsfrontlerów", by na przyszłość dawnych błędów nie powtarzać.-

K, K R O N I K A. a/Zagraniczna.-

P r o t e s t l i t e w s k i z p o w o d u k o n-
g r e s u e m i g r a n t ó w. - Jeden z dzienników ryskich
zamieszcza wywiad z litewskim ministrem pełnomocnym w Rydze
Bizauskasem, w którym p.poseł oświadczył, że rząd litewski zwrócił
się z notą protestu do rządu łotewskiego z powodu antyfaszys
towskiego kongresu emigrantów litewskich w Rydze. Dopuszczenie
przez rząd łotewski do kongresu tego uważa rząd litewski za na
ruszenie prawa azylu. Pos. Bizauskas - dodał od siebie, że wstąpie
nie posła na sejm łotewski i syna marszałka tegoż sejmu Brono
Kalninsza, który zadeklarował demokracji litewskiej pomoc czte-
rech tysięcy zorganizowanych robotników-sportowców, przykro go
dotknęło.-

D o k o ł a k o n g r e s u e m i g r a n t ó w l i-
t e w s k i c h w R y d z e. - Jedno z najpoważniejszych
pism łotewskich "Jaunakas Zinas" omawiając kongres emigrantów
litewskich w Rydze, nazywa go doniosłem wydarzeniem w polityce
zagranicznej, ponieważ spowodował on już dyplomatyczne kroki i
rozmowy. Prasa niemiecka, litewska, polska i rosyjska omawia i
komentuje przebieg kongresu. Kongres może stać się, zdaniem tej
prasy, ważnem wydarzeniem w polityce państw nadbałtyckich, mogąc
wywołać niebezpieczne komplikacje dla państw innych.-

D z i a ł a l n o ś ć e m i g r a n t ó w l i t e w -
s k i c h w W i l n i e. - W związku z szerzącym się te-
rorem rządu Woldemarasa przybywają do Polski coraz liczniejsze
rzesze emigrantów litewskich. Ci ostatni, należący przeważnie do
obozu socjaldemokratów skupiać się powoli zaczynają w Wilnie
by tu kontynuować dalszą owocną pracę dla swej Ojczyzny. W dniach
ostatnich ponownie przybyła grupa emigrantów złożona z 20 osób
Emigranci ci przybyli do Wilna z Królewca, dokąd początkowo
z Litwy zbiegli. Dwom z pośród przybyłych emigrantów władze
miejscowe wydały prawo azylu, reszta zaś korzysta z przepustek
konsularnych.-

W związku z coraz tłumniejszym napływem emigrantów li-
tewskich do Wilna działalność ich coraz więcej się zaznacza. Ostat
nio wydali emigranci jednodniówkę w języku litewskim p.t.: "Pir-
myn" /Naprzód/. Podpisuje czasopismo p. Franciszek Rinkiewiczus.
Zaznaczyć należy, że Wilno jest kolebką litewskiej partji soc-
jal-demokratów, która już o 1885 roku powstała tutaj wyłoniła
się.-

K o m i t e t p o m o c y L i t w i n o m - e m i g r a n
t o m w W i l n i e. - W dniach ostatnich powstał w Wil-
nie Komitet pomocy Litwinom-emigrantom. Założycielami komitetu
są: prof. Wiedźczko, sen. Krzyżanowski, poc. W. Abramowicz, wiceprezy-
dent miasta Czyż, p. Marjan Świechowski, p. Janusz Ostrowski, i p.
Aleksander Rożnowski. Zadaniem komitetu będzie niesienie pomo
cy Litwinom-Emigrantom. Statut komitetu już został opracowany
i w najbliższym czasie zostanie przedłożony do zatwierdzenia
odnośnych władz.

b/ Kronika wewnętrzna.-

N o w a f a l a t e r o r u n a L i t w i e. -
Według nadeszłych via Królewiec informacyj władze litewskie w
dniach ostatnich po raz trzeci już dokonały na terenie p.w.
Taurogskiego i szeregu miejscowości położonych w pobliżu granicy
cy masowych aresztów członków i sympatyków partji socjal-demokra
tów. Obławę zorganizowano przy współudziale stacjonowanego w
Taurogach 7 pułku piech. litewskiej, który otrzymał rozkaz współ-
działania z oddziałami policji. W dniu 26 października Taurogi
otoczono zostały trzema kompanjami 7 p.p. Jednocześnie organy

policji pod dowództwem komendanta Łukosziusa przystąpiły do masowych rewizyj.Litwini w sposób barbarzyński skatowali kilku mieszkańców Taurogów,domagając się wskazania rzekomo ukrywających się w Taurogach przywódców stłumionego przed paru miesiącami powstania.Podczas rewizji policja aresztowała Pawła Pranę,którego zbito do nieprzytomności.Równocześnie policja zrewidowała lokal miejscowego gimnazjum litewskiego.Aresztowani zostali 2 nauczyciele i 5 uczniowie tego gimnazjum.Rewizje te i aresztowania zostały dokonane na skutek doniesienia organisty taurogskiego Józefa Birgicziusa,który za sutem wynagrodzeniem doniósł władzom litewskim o organizowaniu w Taurogach nowego zamachu stanu.W całym okręgu taurogskim panuje niebywały popłoch.-

Po dokonaniu obławy w Taurogach organa policji dokonały licznych rewizyj na prowincji-.W nocy z dnia 26 na 29 października otoczono i zrewidowano mieszkanie włościach we wsi Krojbukach i Anieliszkach.Podczas tych rewizji zostali przytrzymani Butkus,mieszkaniec wsi Krojbuki,oraz bracia Antoni i Stefan Ejkej.Aresztowanych katowano w sposób niesłychany.Komendant Łukoszius własnoręcznie przykładał rozpalonem żelazem nogi Antoniego i Stefana Ejkej,których skutych w kajdanki przywiązano do ławy.- Skatowano też ojca i matkę braci Ejkej.Butkusa przewieziono do Taurog,gdzie na posterunku policji skuto w kajdany i rzuciwszy na ziemię gnieciono piersi kolanami,domagając się wydania wspólników rzekomego spisku antypaństwowego.-

W związku z niezwykłem wzburzeniem ludności okręgu taurogskiego władze litewskie przedsięwzięły środki ostrożności przed możliwym odwetem ludności miejscowej.W Taurogach w mieszkaniu organisty miejscowego Girgicziusa postawiono posterunek policji.Mimo te wszystkie przedsięwzięte dla ochrony osoby denuncjanta środki nieznani sprawcy powybijali w jego mieszkaniu wszystkie szyby.

Jednocześnie nieomal z wiadomościami o dokonanych masowych rewizjach i aresztach w Taurogach i na prowincji nadeszły do Królewca wiadomości o niezwykle poważnej sytuacji na granicy pruskiej.Granicę tę przekraczają setkami emigranci z Litwy,kryjąc się przed bestjalskim terorem rządu Woldemarasa na terytorjum pruskie.Dotychczas granicę tę przekroczyło około 600 osób.Emigranci prowadzą na terenie Prus wschodnich usilną działalność antyfaszystowską,zwalczając przy pomocy odezw i broszur Woldemarasa.Odezwy te są przerzucane przez granicę na stronę Litwy.Władze litewskie w związku z agitacją dokonały rewizji we wsi Gawrach,Skaudwilu,Stulgach i Dytkiemiach.Jednocześnie przy samej granicy pruskiej w rejonach Wilkiszek,Sartynik i Łauksargów dokonały władze litewskie w dniu 29 ub.mies.licznych aresztów,pod zarzutem rozpowszechniania przybywającej z Królewca bibuły antyrządowej.-Wzdłuż całej prawie granicy pruskiej i w całym prawie okręgu taurogskim mimo zaprzeczeń rządu litewskiego obowiązuje w dalszym ciągu stan oblężenia.Nietylko władze administracyjne i policja,lecz także dowódcy poszczególnych oddziałów wojskowych otrzymali od rządu specjalne pełnomocnictwa,upoważniające ich do prowadzenia na własną rękę rewizyj i aresztów.-

Przypuszczać należy,że niezwykłe zaostrzenie się stosunków pomiędzy ludnością cywilną, a władzami i wojskiem doprowadzi do nowych desperackich kroków ze strony ludności.Na Litwie panuje ogólne przekonanie,że w najbliższym czasie dojdzie do nowego wybuchu.

Poza rewizjami i aresztowaniami na terenie pow.Taurogskiego aresztowały władze litewskie około 100 osób ze sfer przeważnie robotniczych w Kibartach.Pomiędzy innymi aresztowani zostali:Jerzy Kilikowski,Robert Rosas,Grinius i Petraitis,których pałkarze Woldemarasa w barbarzyński sposób storturowali.-

Posterunek policji litewskiej w Wyłkowyszkach dokonał aresztów wśród miejscowej ludności. Ogółem aresztowano około 10 osób. Rewizje i aresztowania przeprowadzone zostały na chybił trafił, na co wskazuje fakt, iż kilku z pośród aresztowanych nazajutrz zwolniono. Lokal miejscowego posterunku policji był w dniu 26 i 29 ub. mies. istną katownią. Policjanci w sposób zwierzęcy katowali nieszczęśliwe ofiary. Sceny te odbywały się prawie w oczach miejscowej ludności. Zbity do nieprzytomności Żawronis został nazajutrz zwolniony. Dotychczas w areszcie pozostaje 6 osób.-

W dniach ostatnich na przedmieściu Kowna Aleksota rozrzucone zostały przez nieznanych sprawców odezwy antyrządowe, nawołujące do obalenia faszystowskiego rządu Woldemarasa. W odezwach tych podkreśla się fakt solidaryzowania się całego świata demokratycznego z ruchem socjaldemokratów litewskich, którzy postanowili zrzucić uciążliwe jarzmo. Podobne odezwy zostały rozrzucone w tygodniu ubiegłym na terenie Marjampola, Rosień i Telsz. W odezwach tych autorowie twierdzą, że od 1 grudnia r.b. rządu Woldemarasa na Litwie już nie będzie.-

W szeregu miejscowości pogranicznych po stronie litewskiej rozrzucone zostały odezwy komunistyczne, nawołujące do obalenia faszystowskiego rządu Woldemarasa. W związku z tem władze litewskie przeprowadziły szereg rewizyj i aresztów w Lejkunach, Dungach, Olicie, Szmieliszkach, Szyrwintach, Zoslach Birsztanach, Butrymańcach i Malatach. Aresztowano około 50 osób. Mimo usilnej agitacji komunistycznej i licznych demonstracyj władze litewskie zdołały naogół sytuację opanować.- Obecnie w miejscowościach położonych przy granicy polsko-litewskiej panuje całkowity spokój. Z Litwy centralnej brak narazie jakichkolwiek wiadomości.-

W r a ż e n i e   k o n g r e s u   e m i g r a n t ó w   w   K o w n i e . - Wiadomość o kongresie emigracji litewskiej w Rydze wywarła w Kownie wielkie wrażenie i wywołała wielki popłoch w litewskich sferach rządowych. Prasa oficjalna nastuje rząd łotewski, wyrażając jednocześnie obawę z powodu manifestacji przyjaźni pomiędzy demokracją litewską, a demokracją łotewską i polską. Dzienniki z wielkiem zdenerwowaniem omawiają możność czynnego poparcia dążności Pleczkajtisa do utworzenia rządu demokratycznego.-

P o n o w n e   a r e s z t y   k o m u n i s t ó w   n a   L i t w i e . - W dniach ostatnich władze litewskie aresztowały ponownie 9 komunistów, których osadzono w więzieniu marjampolskiem. Próbowali oni rozrzucić w większej ilości bibułę komunistyczną w pow. Wyłkowyskim.-

U s t ą p i e n i e   b. s z e f a   S z t a b u   G e n e r a l n e g o   n a   L i t w i e . - W tych dniach podał się do dymisji szef Sztabu Generalnego armji litewskiej gen. Ładyga, przechodząc w stan spoczynku na skutek incydentu jaki miał miejsce podczas zebrania oficerów garnizonu kowieńskiego w Sali Oficerskiej. Gen. Ładyga, jako przewodniczący zebrania znieważył słownie obecnego na zebraniu prezydenta Smetonę. Wiadomość o przejściu w stan spoczynku gen. Ładygi wywołała w Kownie zrozumiałą sensację. Gen. Ładyga, jako chrz. demokrata niewątpliwie rozpocznie kampanję polityczną przeciwko obecnemu rządowi.

P o s . P l e c z k a j t i s   w   W i l n i e . - W dn. 10 b.m. bawił w Wilnie w przejeździe z kongresu emigracji litewskiej w Rydze do Królewca prezes centralnego komitetu litewskiej partji socjaldemokratów pos. Pleczkajtis. Odbył on z emigrantami litewskimi, którzy przebywają w Wilnie szereg konferencyj i wyjechał następnie do Królewca.-